

Sygn. akt: I C 1116/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 14 października 2015r

Sąd Rejonowy w Gdyni, I Wydział Cywilny

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowicka - Midziak

Protokolant: Damian Wawrzyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2015r

sprawy z powództwa **Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.**

przeciwko **M. Ż.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego M. Ż. na rzecz powoda Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 4 613,55 zł. (cztery tysiące sześćset trzynaście złotych pięćdziesiąt pięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 września 2009r do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego M. Ż. na rzecz powoda Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 1250 zł. (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje ściąganie od pozwanego M. Ż. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1246,83 zł. (jeden tysiąc dwieście czterdzieści sześć złotych osiemdziesiąt trzy grosze) tytułem brakującej części kosztów wynagrodzenia biegłych.

Sygnatura akt: I C 1116/12

UZASADNIENIE

Powód Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko M. Ż. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 4.613,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 września 2009r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 14 czerwca 2009r. w G. na ul. (...) pozwany kierując pojazdem marki A. o numerze rejestracyjnym (...) spowodował kolizję drogową z pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku której doszło do obrażeń ciała poszkodowanego P. W. (1) w postaci urazu głowy oraz urazu kręgosłupa w odcinku szyjnym. Pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu. Powód jako ubezpieczyciel OC sprawcy zdarzenia, uznał swoją odpowiedzialność za szkodę, ustalił jej wysokość na kwotę 4.613,55 zł i wypłacił przysługujące poszkodowanemu odszkodowanie. W niniejszej sprawie powód dochodzi roszczenia regresowego określonego w przepisie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nadto, na mocy art. 455 k.c. powód domaga się zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty należności głównej od 14 dnia po dniu doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty.

(pozew k. 2-5)

W dniu 16 marca 2012r. w sprawie o sygnaturze akt VI Nc-e 292101/12 Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie wydał przeciwko pozwanemu nakaz w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

(nakaz zapłaty k. 6)

Pozwany M. Ż. złożył sprzeciw od wyżej opisanego nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W sprzeciwie pozwany zakwestionował przedstawiony w pozwie stan rzeczy.

(sprzeciw od nakazu zapłaty k. 7-8)

Postanowieniem z dnia 7 maja 2012r. Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu, utratę mocy nakazu zapłaty i przekazał rozpoznanie sprawy do Sądu Rejonowego w Gdyni.

(postanowienie k. 12)

W piśmie procesowym z dnia 15 listopada 2015r. pozwany zaprzeczył, że był sprawcą zdarzenia z dnia 14 czerwca 2009r., a następnie uciekł z miejsca zdarzenia. Zdaniem pozwanego powód nie wykazał roszczenia stosownie do art. 6 k.c. Pozwany zwrócił uwagę, że przeciwko niemu było prowadzone postępowanie w sprawie o wykroczenie, które wyrokiem z dnia 22 czerwca 2011r. zostało umorzone. Zatem nie wykazano winy pozwanego jako rzekomego sprawcy kolizji. Nadto, pozwany podniósł, że w dniu 14 lipca 2009r. otrzymał pismo z Komendy Miejskiej Policji w G., w którym Komendant stwierdził, że wpisany przez policjanta powód zatrzymania prawa jazdy pozwanemu tj. ucieczka z miejsca wypadku drogowego był nieprawidłowy. Stąd dowód w postaci notatki urzędowej, na który powołuje się powód nie znajduje odzwierciedlenia w faktycznym przebiegu zdarzenia.

(pismo pozwanego z dnia 15 listopada 2015r. k. 78b-81)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 czerwca 2009r., w G., na ul. (...), pozwany M. Ż. poruszał się swoim samochodem marki A., koloru czerwonego, o numerze rejestracyjnym (...), jadąc od strony ul. (...) w stronę G. – O.. Zbliżając się do łuku drogi w prawo pozwany podjął manewr wyprzedzania dwóch jadących bezpośrednio przed nim samochodów marki V. (...) i N. (...). Pozwany wyprzedził V., jednak nie był w stanie zakończyć manewru wyprzedzania do momentu zbliżenia się do łuku drogi w prawo. Znajdując się na lewym pasie jezdni, na wysokości wyprzedzanego N., zauważył wyjeżdżający z łuku z kierunku przeciwnego pojazd marki F. (...) koloru srebrnego, który prowadził S. G., wobec czego zaczął gwałtownie hamować, a następnie chcąc uniknąć czołowego zderzenia z F., którego kierowca również podjął manewr gwałtownego hamowania, pozwany zjechał na lewe pobocze drogi, którym dalej się poruszał aż do chwilowego zatrzymania. Jadący za F. pojazd marki A. (...), kierowany przez J. K. po wyjechaniu z łuku zauważył przed sobą gwałtownie hamujący pojazd marki F. (...) oraz jadącego prawym poboczem z naprzeciwka pozwanego, wobec czego, aby uniknąć najechania na tył pojazdu poprzedzającego, zaczął hamować i zjechał w lewo, najprawdopodobniej przekraczając oś jezdni. Kierowca pojazdu V. (...) P. W. (1), widząc powyższą sytuację drogową, w tym nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd marki A. (...), zjechał na prawe pobocze, zaczął hamować, a w wyniku podjętych manewrów obronnych przed zjazdem do rowu, stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego doszło do zarzucenia samochodu, jego obrotu w lewo, a następnie przemieszczenia się w bocznym poślizgu i uderzenia przednią prawą stroną nadwozia i przednim prawym kołem w słup latarni ulicznej. Kierowcy F. (...) i A. (...) zjechali na prawe pobocze i zatrzymali się, oczekując aż na przybycie policji i pogotowia ratunkowego.

(dowód: zeznania świadka P. W. (2) k. 132, zeznania świadka P. W. (1) k. 132, zeznania świadka S. G. k. 133, zeznania świadka J. K. k. 182-183, zeznania świadka A. W. k. 195-196, protokoły przesłuchania świadków wykroczenia: J. K. k. 68-68v akt sprawy o sygnaturze II W 589/11 Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku, A. W. k. 70-70v tamże, M. Ż. k. 71-71v tamże, protokół rozprawy k. 106-108 tamże)

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku pod sygnaturą akt II W 589/10 toczyło się przeciwko pozwanemu postępowanie w sprawie o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2011r. Sąd umorzył postępowanie wobec przedawnienia karalności.

(okoliczność bezsporna ustalona w oparciu o wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku k. 82 akt sprawy o sygnaturze II W 589/11 Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku)

Pozwany miał zawartą z powodem umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w dniu 28 lipca 2009r. ustalił i przyznał poszkodowanemu P. W. (1) zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 4.500 zł oraz odszkodowanie za szkodę w wysokości 113,55 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i przejazdu.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o polisę k. 31-32, decyzję pozwanego k. 33-34)

Pismem z dnia 27 sierpnia 2009r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 4.613,55 zł w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie zostało pozwanemu doręczone w dniu 1 września 2009r.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o wezwanie do zapłaty k. 36-37, zwrotne poświadczenie odbioru k. 38-39)

Do kolizji samochodu marki V. (...) z latarnią doszło w następstwie manewrów obronnych wykonywanych przez kierujących, w tym poszkodowanego, podjętych w związku z zagrożeniem na drodze stworzonym przez pozwanego M. Ż.. Manewr wyprzedzania był wykonany przez pozwanego nieprawidłowo, albowiem był kontynuowany na odcinku, gdzie w odległości 90 m przed miejscem uderzenia V. w latarnię, na osi jezdni zaczynała się linia jednostronnie przekraczalna od strony O., która przechodziła w linię podwójną ciągłą. Pozwany stworzył na drodze sytuację niebezpieczną, stanowiącą realne zagrożenie dla ruchu drogowego i zmuszającą innych uczestników do podjęcia manewru obronnego. Pozwany miał obiektywną możliwość zorientować się, że w następstwie stworzonej przez niego sytuacji drogowej i wynikającego z niej zagrożenia dla innych kierujących, doszło do kolizji innego pojazdu z latarnią. Pozwany pozostając na miejscu zdarzenia, miałby możliwość zorientowania się, jakie są rzeczywiste skutki jego zachowania. Zauważony przez pozwanego „tuman kurzu” mógł być bowiem kojarzony wyłącznie z następstwem zjazdu i hamowania pojazdu na poboczu. Pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, nie interesując się wynikiem wypadku i nie udzielając pomocy poszkodowanym.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych D. S. k. 225-249 wraz z ustną opinią uzupełniającą k. 270-273; zeznania świadka P. W. (2) k. 132, zeznania świadka P. W. (1) k. 132, zeznania świadka S. G. k. 133, zeznania świadka J. K. k. 182-183, zeznania świadka A. W. k. 195-196, protokoły przesłuchania świadków wykroczenia: J. K. k. 68-68v akt sprawy o sygnaturze II W 589/11 Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku, A. W. k. 70-70v tamże)

W wyniku wypadku z dnia 14 czerwca 2009r. P. W. (1) doznał stłuczenia powłok i z wysokim prawdopodobieństwem także stłuczenia powłok okolicy lewego biodra, skręcenia kręgosłupa, w tym kręgosłupa szyjnego. Poszkodowany nie odniósł trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. W przypadku poszkodowanego istniały wskazania do przyjmowania przez okres kilku tygodni leków przeciwbólowych, noszenia miękkiego kołnierza ortopedycznego, prowadzenia oszczędnego trybu życia (bez gwałtownych ruchów mogących pogłębić dolegliwości ze strony kręgosłupa, z ograniczeniem obciążania kręgosłupa dźwiganiem). Poniesione wydatki na zakup kołnierza typu F. i leków przeciwbólowo – przeciwzapalnych były uzasadnione.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej J. S. k. 302-307)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów, dowodów z zeznań świadków P. W. (2), P. W. (1), S. G., J. K., A. W., dowodu z przesłuchania pozwanego M. Ż. oraz dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz medycyny sądowej.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd uznał, że dowody z dokumentów przedłożonych przez strony oraz znajdujących się w aktach Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku o sygnaturze II W 589/10 są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Brak było również podstaw do kwestionowania zeznań świadków, które w ocenie Sądu były szczerze, logiczne i niesprzeczne. Nadto, zeznania świadków J. K., A. W. oraz S. G. są zbieżne z tym, co świadkowie zeznawali w toku postępowania o wykroczenie prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku. Podkreślić nadto należy, że wszyscy świadkowie są osobami obcymi w stosunku do stron i nie mieli żadnego interesu, aby zeznawać na korzyść powoda czy pozwanego.

Jeśli natomiast chodzi o zeznania pozwanego to Sąd dał im wiarę tylko w takim zakresie w jakim korelują z pozostałymi dowodami zebranymi w niniejszej sprawie, w szczególności z zeznaniami świadków oraz opinią biegłego sądowego.

Z uwagi na fakt, że pomiędzy stronami sporne były okoliczności wypadku drogowego z dnia 14 czerwca 2009r. – na wniosek powoda – Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W ocenie Sądu opinia złożona przez biegłego sądowego D. S. stanowi pełnowartościowy dowód na powyższą okoliczność, gdyż jest jasna, logiczna, wewnątrznie niesprzeczna, a wnioski do jakich doszedł biegły zostały obszernie i rzeczowo uzasadnione, co czyni opinię w pełni przydatnym środkiem dowodowym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Co prawda strona pozwana wniosła zarzuty do przedmiotowej opinii, niemniej na rozprawie biegły D. S. w sposób wszechstronny odniósł się do wszystkich podniesionych zarzutów, dokładnie i przekonująco wyjaśnił wątpliwości co do możliwego przebiegu wypadku, o czym szczegółowo mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Brak było również podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej. W ocenie Sądu opinia sporządzona w niniejszej sprawie przez biegłego J. S. stanowi wiarygodny dowód w sprawie, została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów. Biegły swoje wnioski dotyczące stanu zdrowia poszkodowanego, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość poparł wszechstronną analizą dostępnej dokumentacji medycznej. Przedmiotowa opinia nie budzi również żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, a nadto nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowił przepis art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U.2013.392) zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. W orzecznictwie sądów powszechnych wskazuje się, że sformułowanie "zbiegł z miejsca zdarzenia" użyte w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) nie może być utożsamiane z pojęciem "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego" (art. 178 k.k.). Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciążących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna i rażące niedbalstwo). N. sposób przyjmować by ustawodawca nadał takie samo znaczenie pojęciu funkcjonującemu w kodeksie karnym, jak i w powołanej wyżej ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zasady odpowiedzialności, pojęcie winy oraz fakt, iż oba akty prawne regulują prawnie różne sfery stosunków, przemawiają przeciwko

automatycznemu przenoszeniu definicji funkcjonujących na gruncie prawa karnego na grunt prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 26 sierpnia 2013r., V Ca 387/13, LEX nr 1718216, wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 maja 2009r., II Ca 237/09, LEX nr 1294069).

Przechodząc do szczegółowych rozważań w pierwszej kolejności wskazać należy, iż pomiędzy stronami przede wszystkim sporna była zasada odpowiedzialności pozwanego, albowiem M. Ż. zaprzeczył zarówno temu, że był sprawcą wypadku drogowego z dnia 14 czerwca 2009r., jak również temu, że zbiegł z miejsca zdarzenia. Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiocie okoliczności wypadku drogowego, w tym jego przyczyn, Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz na zeznaniach świadków. Na podstawie wymienionych dowodów Sąd doszedł do przekonania, że sprawcą przedmiotowego wypadku był pozwany M. Ż.. Jak wyjaśnił w pisemnej opinii biegły sądowy D. S., pozwany wykonując manewr wyprzedzania poprzedzających go pojazdów podczas zbliżania się do łuku drogi o ograniczonej widoczności, stworzył sytuację niebezpieczną i wymusił na innych uczestnikach ruchu podjęcie manewrów obronnych, co doprowadziło do zagrożenia zderzenia zbliżających się do siebie pojazdów. Przede wszystkim pozwany wymusił podjęcie manewru gwałtownego hamowania na kierującym pojazdem F. (...), co z kolei wymusiło na kierowcy samochodu jadącego za F. tj. A. (...) podjęcie hamowania i zjazd poza oś jezdni. Podkreślić należy, że kierowca A. (...) po wyjechaniu z łuku drogi lub w czasie jego pokonywania został zaskoczony zarówno przez gwałtownie hamującego F. (...), jak też przez pozwanego, poruszającego się prawym poboczem z kierunku przeciwnego, który wymijał F. z prawej strony. W tej konkretnej sytuacji drogowej – w ocenie biegłego – manewry podjęte odruchowo przez kierowcę A. (...), polegające na zmianie toru jazdy, nie mogą zostać uznane za nieuzasadnione. Powyższa sytuacja na drodze z kolei doprowadziła do kolizji pojazdu prowadzonego przez P. W. (1) z latarnią. Poszkodowany, który widział przed sobą dwa pojazdy poruszające się z naprzeciwka, w tym przekraczający oś jezdni pojazd marki A. (...), został zmuszony do zjazdu w prawo, zjazdu na pobocze i podjęcia hamowania, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w latarnię. Niezależnie od powyższego, biegły wskazał, że pozwany nieprawidłowo wykonał manewr wyprzedzania, gdyż manewr ten był kontynuowany na odcinku, gdzie w odległości 90 m przed miejscem uderzenia V. w latarnię na osi jezdni zaczynała się jednostronnie przekraczalna od strony O., która przechodziła w linię podwójną ciągłą. W ocenie biegłego, niezależnie od tego czy kierowca N. M. rzeczywiście podczas wyprzedzania przyspieszał, w przypadku respektowania oznakowania poziomego pozwany dysponowałby możliwością zaniechania podjętego manewru wyprzedzania w znacznej odległości przed miejscem dojechania do łuku, zza którego wyjechały pojazdy poruszające się w kierunku przeciwnym.

Strona pozwana wniosła zarzuty do opinii biegłego sądowego, podnosząc, że biegły pominął w opinii okoliczność przyspieszenia przez pojazdy wyprzedzane, jak również odległość jaką pojazdy wyprzedzane zachowały pomiędzy sobą, uniemożliwiająca pozwanemu powrót na poprzedni pas ruchu. Nadto, pozwany zwrócił uwagę, że w świetle opinii znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego ma również prędkość z jaką poruszał się poszkodowany przez zderzeniem z latarnią. W ocenie Sądu, w świetle zeznań złożonych przez biegłego na rozprawie, powyższe zarzuty były jednak bezzasadne. Po pierwsze, wskazać należy, że żaden świadek nie potwierdził zeznań pozwanego, że wyprzedzane przez niego pojazdy, w szczególności N. (...) rzeczywiście w czasie wyprzedzania ich przez pojazd pozwanego przyspieszyły. Po drugie, jak wyjaśnił biegły S. brak jest jakichkolwiek danych, by przyjąć, że rzekome zwiększenie prędkości istotnie wprowadziło utrudnienia dla manewru wyprzedzania. Biegły jeszcze raz zwrócił uwagę na nieprawidłowe wykonanie przez pozwanego manewru wyprzedzania, wskazując, że pozwany powinien zakończyć ten manewr najpóźniej w odległości 90 m przed miejscem zderzenia V. z latarnią. Świadek S. G. jednoznacznie wskazał, że pozwany wyprzedzał na łuku, gdzie wyprzedzanie było już niedozwolone, co potwierdził biegły sądowy. Zdaniem D. S., nawet jeżeli pozwany rozpoczął manewr w miejscu dozwolonym, to był zobowiązany dokonać oceny, czy zakończenie tego manewru będzie możliwe przed miejscem, w którym rozpocznie się linia jednostronnie przekraczalna. W ocenie biegłego, pozwany dysponował możliwością zaniechania wyprzedzania w znacznej odległości przed łukiem drogi, również w przypadku, gdy wyprzedzane pojazdy zwiększały prędkość. W świetle zeznań biegłego nie znajdują uzasadnienia również zarzuty dotyczące niezachowania należytej odległości pomiędzy pojazdami. Zdaniem biegłego D. S., na podstawie przeprowadzonej symulacji, V. (...) poszkodowanego poruszał się w znacznej odległości za pojazdami poprzedzającymi i zbliżał się do nich bezpośrednio przed kolizją, co było skutkiem manewrów obronnych podjętych przez kierujących tymi pojazdami. Biegły zauważył, że gdyby pomiędzy pojazdem marki V. (...)

a pojazdem poprzedzającym rzeczywiście był odstęp tylko 7 m, to w sytuacji gwałtownego hamowania przez pojazd poprzedzający mogłoby dojść nawet do najechania na tył pojazdu. Tymczasem w niniejszym przypadku do takiej sytuacji nie doszło, co prowadzi do wniosku, że odstęp między pojazdami był znacznie większy niż 7 m. Nadto, biegły zwrócił uwagę, że pomiędzy pojazdem uszkodzonym a N. (...) poruszał się co najmniej jeszcze jeden pojazd tj. granatowy V. (...). Co jednak najważniejsze, z zeznań świadków wynika, że uszkodzony zjechał na pobocze nie dlatego, że chciał uniknąć najechania na tył pojazdu poprzedzającego, lecz dlatego, że zauważył pojazd marki A., który nadjeżdżał z naprzeciwka i poruszał się blisko osi jezdni. Powyższe – w ocenie Sądu – jednoznacznie wyklucza przyjęcie wersji pozwanego, że przyczyną kolizji pojazdu uszkodzonego z latarnią było niezachowanie należytego odstępu przez kierowców innych pojazdów. Reasumując tą część rozważań, podkreślić należy, że w świetle zeznań biegłego sądowego złożonych na rozprawie, nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, że sprawcą wypadku drogowego z dnia 14 czerwca 2009r. był pozwany M. Ż., który nieprawidłowo wykonał manewr wyprzedzania i stworzył sytuację niebezpieczną na drodze, wskutek czego kierujący innymi pojazdami zmuszeni byli do podjęcia manewrów obronnych. Jednocześnie nie ma żadnych wiarygodnych dowodów wskazujących na inną przyczynę wypadku. Zważyć bowiem należało, że twierdzenia pozwanego dotyczące naruszenia przepisów o ruchu drogowym przez innych uczestników ruchu, nie znalazły potwierdzenia ani w zeznaniach świadków ani też w opinii biegłego sądowego, toteż uznać należało je za nieudowodnione.

Przesądziwszy powyższe, w dalszej kolejności należało rozważyć, czy pozwany rzeczywiście zbiegł z miejsca zdarzenia, co stanowi podstawę do dochodzenia przez ubezpieczyciela roszczenia regresowego na podstawie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W tym zakresie szczególnie istotne były ustalenia biegłego sądowego D. S., który w przedłożonej Sądowi pisemnej opinii jednoznacznie wskazał, że pozwany dysponował możliwością zorientowania się, że w następstwie stworzonej przez niego sytuacji drogowej i wynikającego stąd zagrożenia dla innych kierujących doszło do kolizji innego pojazdu z latarnią. Taki wniosek – jak wyjaśnił biegły – wynika przede wszystkim z ustalonego przez biegłego przebiegu zdarzenia i prawdopodobnych wzajemnych położeń pojazdów w fazie przebiegu zdarzenia. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na niespójność w zeznaniach pozwanego, co rodzi uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności złożonych przez pozwanego zeznań. W toku postępowania przygotowawczego oraz w czasie składania wyjaśnień w trybie art. 212 k.p.c. pozwany zeznał, że usłyszał pisk opon hamujących pojazdów. Tymczasem składając zeznania w niniejszej sprawie w charakterze strony, pozwany kategorycznie stwierdził, że nie słyszał ani pisku hamowania ani odgłosów uderzenia. Pozwany zeznał również, że nie widział, co się działo za jego plecami i z boku, gdyż po powrocie na pas jezdni był już na łuku i fizycznie niemożliwe było stwierdzenie czy doszło do kolizji. Ta część zeznań pozwanego nie jest zbieżna z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami. W postępowaniu przygotowawczym pozwany zeznał bowiem, że **widząc**, że nie doszło do kolizji pomiędzy Focusem a A. i N., bez zatrzymywania się odjechał. W czasie składania wyjaśnień w trybie art. 212 k.p.c. pozwany wskazał z kolei, że rozglądał się, co się dzieje, lecz z uwagi na kurz ciężko było cokolwiek zobaczyć. N. budzi wątpliwości Sądu, że pozwany musiał mieć świadomość, że podjęte przez niego manewry na drodze spowodowały powstanie sytuacji niebezpiecznej w ruchu drogowym, pozwany widział bowiem, że inni kierujący podjęli manewry obronne (np. kierowca F. (...) i A. (...)) w celu uniknięcia zderzenia, w tym zaczęli gwałtownie hamować czy zjechali do krawędzi osi jezdni, a nawet ją przekroczyli. Nadto, jak wyjaśnił biegły S., zauważony przez pozwanego tuman kurzu mógł być kojarzony wyłącznie z następstwami zjazdu i hamowania pojazdu na poboczu, gdyż hamowanie na jezdni nie powoduje wytworzenia kurzu. Uwzględniając przy tym warunki drogowe (tereny zadrzewione po obu stronach jezdni, latarnie, pobocza z rowami) pozwany musiał zdawać sobie sprawę, że gwałtowny zjazd jakiegokolwiek pojazdu na pobocze może zakończyć się kolizją z drzewem bądź latarnią. Wszystkie powyższe okoliczności musiały rodzić uzasadnione obawy pozwanego że stworzona przez niego sytuacja na drodze doprowadziła do wypadku. W związku z powyższym – pozwany winien zatrzymać się, dokonać oceny sytuacji, dopełnić obowiązków określonych w art. 16 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Pozwany bez wątplenia nie podjął żadnych czynności zmierzających do ustalenia rzeczywistych skutków jego zachowania, nie zatrzymał samochodu, ani też nie sprawdził co się faktycznie stało. Z uwagi na powyższe uznać należało, że pozwany co najmniej dopuścił się rażącego niedbalstwa. W tych okolicznościach – zdaniem Sądu – istnieją uzasadnione podstawy do przyjęcia, że pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia w obawie przed

odpowiedzialnością za skutki przedmiotowego zdarzenia. Zwrócić należy także uwagę, że tego rodzaju zachowania, jak możliwość zatrzymania się pozwanego bezpośrednio po zaistnieniu kolizji, czy też brak zatrzymania się na najbliższym parkingu, stanowią podstawę do oceny, że w danym przypadku miało miejsce zbiegnięcie kierowcy z miejsca zdarzenia, w wyniku którego doszło do szkody, rodzącej odpowiedzialność odszkodowawczą posiadacza pojazdu w oparciu o art. 436 § 1 kc, co z kolei otwiera drogę do dochodzenia roszczenia regresowego po stronie zakładu ubezpieczeń, który ją zrekompensował w ramach umowy ubezpieczenia OC, w oparciu o art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152). Niewątpliwie do wyjątkowych będą należały sytuacje, w których zamiar oddalenia się z miejsca zdarzenia, w celu uniknięcia odpowiedzialności, zwłaszcza poprzez utrudnienie lub uniemożliwienie ustalenia tożsamości kierowcy, będzie ustalany w oparciu o przyznanie tej okoliczności przez sprawcę szkody. Tym samym, nie może budzić wątpliwości, że w pozostałych przypadkach ocena zachowania kierującego musi być wynikiem rozważenia okoliczności zewnętrznych pozwalających na kwalifikację jego zachowania. Zachowanie polegające na braku niezwłocznego zatrzymania się i podjęcia odpowiednich działań (powiadomienie służb), musi być oceniane nie tylko w kontekście chęci uniknięcia odpowiedzialności, czy utrudnienia identyfikacji, ale przede wszystkim w kontekście naganności jego zachowania z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zachowanie pozwanego, które świadczy o lekceważeniu zagrożenia dla pozostałych użytkowników ruchu drogowego, jakie stworzył, nie powiadamiając o tym zdarzeniu stosownych służb, przemawia przeciwko zastosowaniu na jego korzyść art. 5 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 września 2012 r., I ACa 920/12, Legalis nr 739023).

Podkreślić należy, że rozpoznając niniejszą sprawę Sąd nie był związany orzeczeniami wydanymi w innych sprawach dotyczących roszczenia regresowego przeciwko pozwanemu, albowiem zarówno w sprawie I 1C (...) jak i I C 1207/12 z uwagi na brak stosownych wniosków dowodowych ze strony ubezpieczyciela, brak było wystarczającego materiału dowodowego pozwalającego na uwzględnienie powództwa.

Poza okolicznościami zdarzenia z dnia 14 czerwca 2009r. pozwany kwestionował także wysokość szkody. Jak podnosi się w judykaturze, rozpoznając roszczenie zakładu ubezpieczeń o zwrot wypłaconego świadczenia ubezpieczeniowego, Sąd nie jest bezwzględnie związany wysokością faktycznie wypłaconego odszkodowania. Granicą odpowiedzialności sprawcy szkody jest jej rzeczywista wysokość, przy czym w wypadku regresu nietypowego nie może ona przekraczać faktycznie wypłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania (w szerokim rozumieniu tego pojęcia obejmującym świadczenia zmierzające do naprawienia zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej). W toku procesu pozwany sprawca szkody może kwestionować wysokość i zakres świadczeń wypłaconych przez zakład ubezpieczeń podnosząc w szczególności, że ubezpieczyciel świadczył nadmiernie w stosunku do szkody poniesionej przez pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 października 2014r., VI ACa 57/14, Legalis 1163305). Z uwagi na powyższe Sąd prowadził postępowanie dowodowe również w kierunku ustalenia czy roszczenie powoda jest uzasadnione co do wysokości i dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej. W przedłożonej opinii biegły J. S. wskazał, że w wyniku wypadku z dnia 14 czerwca 2009r. P. W. (1) doznał stłuczenia powłok i z wysokim prawdopodobieństwem także stłuczenia powłok okolicy lewego biodra, skręcenia kręgosłupa, w tym kręgosłupa szyjnego. Poszkodowany nie odniósł jednak trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdaniem biegłego w przypadku poszkodowanego istniały wskazania do przyjmowania przez okres kilku tygodni leków przeciwbólowych, noszenia miękkiego kołnierza ortopedycznego, prowadzenia oszczędnego trybu życia (bez gwałtownych ruchów mogących pogłębić dolegliwości ze strony kręgosłupa, z ograniczeniem obciążania kręgosłupa dźwiganiem), zaś poniesione wydatki na zakup kołnierza typu F. i leków przeciwbólowo – przeciwzapalnych były w pełni uzasadnione. Żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłego. Sąd również nie dopatrywał się okoliczności, które pozwalałyby na uznanie opinii za niewiarygodną czy nierzetelną. W tym stanie rzeczy przyjąć należało, że powództwo było uzasadnione co do wysokości, a szkoda poniesiona przez poszkodowanego i zrekompensowana przez powodowy zakład ubezpieczeń wynosiła kwotę 4.613,55 zł.

Mając powyższe na uwadze – na mocy art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od

pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.613,55 zł. Od tej kwoty – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c. – Sąd zasądził ustawowe odsetki od dnia 16 września 2009r. do dnia zapłaty. Zważyć należało, że roszczenie regresowe ubezpieczyciela ma charakter bezterminowy i staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Bezsporne w niniejszej sprawie było, iż powód wezwał pozwanego do zapłaty pismem z dnia 27 sierpnia 2009r., wyznaczając mu 14 – dniowy termin do zapłaty liczony od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie zostało pozwanemu doręczone w dniu 1 września 2009r. Zatem, we wskazanych powyżej okolicznościach roszczenie powoda stało się wymagalne od dnia następnego po upływie określonego terminu tj. od dnia 16 września 2009r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 3 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądził od przegrywającego postępowanie pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.250 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 58 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, kwotę 600 zł z tytułu opłaty za czynności fachowego pełnomocnika powoda – radcy prawnego w stawce minimalnej obliczonej od wskazanej w pozwie wartości przedmiotu sporu, kwotę 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwotę 575 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Z kolei na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 3, art. 8 ust.1 i art. 83 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U.2014.1025) Sąd nakazał ściągnąć od przegrywającego niniejszą sprawę pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni koszty opinii biegłych sądowych w łącznej wysokości 1.246,83 zł.